

K R O N I K A

DOMU KULTURY
W JAWORZE



KRONIKA



78/79

przed imprezą



**BABIE
LATO
78**





wystawa psów

BABELATO



W PROGRAMIE:

29 września 1978 r.

godz. 18.00 – 21.00 Jaworskie zaduszki jazzowe „J. 78”
(JOK)

30 września 1978 r.

godz. 10.00 – 14.00 Występy przedszkolnych zespołów
artystycznych (JOK)

godz. 14.00 – 16.30 „Jaworska jesień”, dziecięcy kon-
kurs plastyczny (Rynek)

godz. 16.00 – 18.00 „Czy znasz Zagłębie Miedziowe”
konkurs oświatowy (MBP)

godz. 16.30 – 17.30 „Mój przyjaciel”, wystawa konkur-
sowa zwierząt domowych (Rynek)

godz. 17.00 – 22.00 „Andrzej i Eliza”
– koncert estradowy (JOK)

godz. 18.00 – 19.00 Gawęda na temat: „Przeszłości
i teraźniejszości ziemi jaworskiej”
(MBP)

godz. 20.00 – 1.00 Nocny maraton filmowy
– „Żądło” (USA)
– „Mr Majestyk” (USA)
(kino „Jubilat”)

1 października 1978 r.

godz. 9.00 – 15.00 „Harcerski Rajd pieszy”
(teren miasta)

godz. 11.00 – 14.00 „Przeczytałem – sprzedam”, kiermasz
starych książek i czasopism (Rynek)

godz. 11.00 – 14.00 Trójmecz dziewcząt w dwa ognie
(Rynek)

godz. 11.00 – 15.00 Loteria książkowa „Ruch” (Rynek)

godz. 11.00 – 15.00 Turniej szachowy o puchar prze-
wodniczącego ZM ZSMP (Rynek)

godz. 18.00 – 23.00 Jaworskie „Babie Lato”, słuchamy
i tańczymy





Janov dnia 30. IX. 78 r

La gorce prajisue serdecnie daikuję
" ANDRZEJ i ELIZA "



Eliza
Jochowicz
Janusz
Starek

J. Jankowski
J. Jankowski

Janusz
Starek

1-6

październik 1978 r.



DNI PRZYJAZNI Z NRD







PRO-ARTE-TRIO
BERLIN

Mit herzlichem Dank
für die besonders
aufmerksamen Gastgeber
des Kulturzentrums
in Jarrow zur freund-
lichen Erinnerung

Anne Köhl
H. Borsche
Jochen Grotke

Jarrow, den 4. Oktober 1978



Dziękujemy za miłe
przyjęcie

WOODAK

Maryla Polak

Andrzej
MACTE
GO RSK

Andrzej Szarny

Andrzej
Szarny

TEKST: TADEUSZ ŚLIWIĄK
MUZYKA: JAN WODAK

KACARABA

DYSKOGRAFIA

1. Płyta długogrająca „Niebieskie dni”
SXL 1159 — 12 piosenek
2. Płyta długogrająca „Daj mi dzień”
SX 1457 — 12 piosenek
3. Singiel
„Szperacze”

Dziwnastego maja w piątek



W A W E L E

SKŁAD ZESPOŁU

JAN WOJDAK

śpiew, gitara solo,
kierownik muzyczny

KRZYSZTOF POLAK

piano „Fender”, śpiew

MACIEJ GÓRSKI

gitara basowa, kontrabas

ZBIGNIEW PĄCZKOWSKI

gitara rytmiczna, śpiew

SŁAWOMIR TELKA

perkusja, śpiew

MAREK CZARNECKI

skrzypce



TEKST: TADEUSZ ŚLIWIAK
MUZYKA: JAN WOJDAK

KACARABA

Dwunastego maja w piątek
Urodziła pięć kociątek
Trzeba kupić pięć kotysek
Pięć par butów i pięć misek

Ref.: Kacaraba o la,
o la, la, la
Kacaraba o la, la

Chrzestnych ojców trzeba pięciu —
A w przyszłości pięciu zięciów
Pięć posagów trzeba zebrać
Coś ze złota, coś ze srebra

Ref.: ...

Żadnej biedy by nie było
Gdyby synów urodziła
Każdy dostałby gitarę
A na drogę groszy parę

Ref.: ...

HISTORIA ZESPOŁU

Powstanie zespołu: 1972 rok. Pierwsze nagrania dla Polskiego Radia: 1972 rok. Pierwsza płyta długogrająca: 1975 rok. Styl gry — polskie country. Autorzy tekstów — poeci młodego pokolenia: Ewa Lipska, Elżbieta Zechenter-Splawińska, Tadeusz Śliwiak. Kompozycje — Jan Wojdak — od 1972 r. kierownik muzyczny zespołu.

UDZIAŁ W FESTIWALACH:

Opole — 1974
Festiwal Pieśni Żołnierskiej — Kołobrzeg 1976
Sopot — 1976 (imprezy towarzyszące)
X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — Berlin 1973
Festiwal Pieśni Zaangażowanej — Berlin 1973
Festiwal Pieśni Zaangażowanej — Martin (CSRS) 1976
Festiwal z okazji Targów Lipskich — Lipsk 1976
Festiwal Der Jugend Dortmund (RFN) 1976

DYSKOGRAFIA

1. Płyta długogrająca „Niebieskie dni”
SXL 1159 — 12 piosenek
2. Płyta długogrająca „Daj mi dzień”
SX 1457 — 12 piosenek
3. Singiel
„Szperacze”
„Na co komu złota manna”
4. Pocztówki dźwiękowe
R — 0523 „Mleczarz”
R — 0169 „Papierowi ludzie”
R — 0205 „Srebrny klucz”
„Kup mi księżyc”

MUZYKA: JAN WOJDAK
ANDRZEJ ZYGIEREWICZ
SŁOWA: EWA LIPSKA

PRZYJEDŹ TU

Przyjedź tu
Wymyślony stoi ląd
Przyjedź tu
Nie wiadomo nawet skąd
Przyjedź tu
Wymyślony płynie wiatr
Zaprowadzę cię na ląd
Nie odejdiesz więcej stąd
Nie odejdiesz więcej stąd

REFREN:

Sam już nie wiem czy mnie jeszcze kochasz
Sam już nie wiem czy mnie kochać chcesz
Może miłość jest zmyślona
Jak z papieru ptak
Wypuszczony ptak na wiatr

Przyjedź tu
Do zmyślonych moich miast
Przyjedź tu
Do zmyślonych moich gwiazd
Przyjedź tu
Do zmyślonych moich snów
Zaprowadzę cię na ląd
Nie odejdiesz więcej stąd
Nie odejdiesz więcej stąd

REFREN: Sam już nie wiem...

Kierownik Organizacyjny — MAJA SAMOLEWICZ
SIEDZIBA ZESPOŁU — KRAKÓW, Rynek Główny 25, tel. 255-08, 217-29

FEDERACJA SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ
MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY

Układ graficzny
i zdjęcia:
L. SOSNOWSKI

TEEN



TANBURINO

ZESPÓŁ CYGAŃSKI Z SERDECZNYM POZDROWIENIEM.

Gosia
Rozmaryn i Dorian

Dzordam

St. Kresko

Sumbia

Katy Mure

Lauiey

Janov dnia 26 X 1978

VI

**FESTIWAL
PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ
„JAWOR - 78”**



XXXV
LAT
LWP





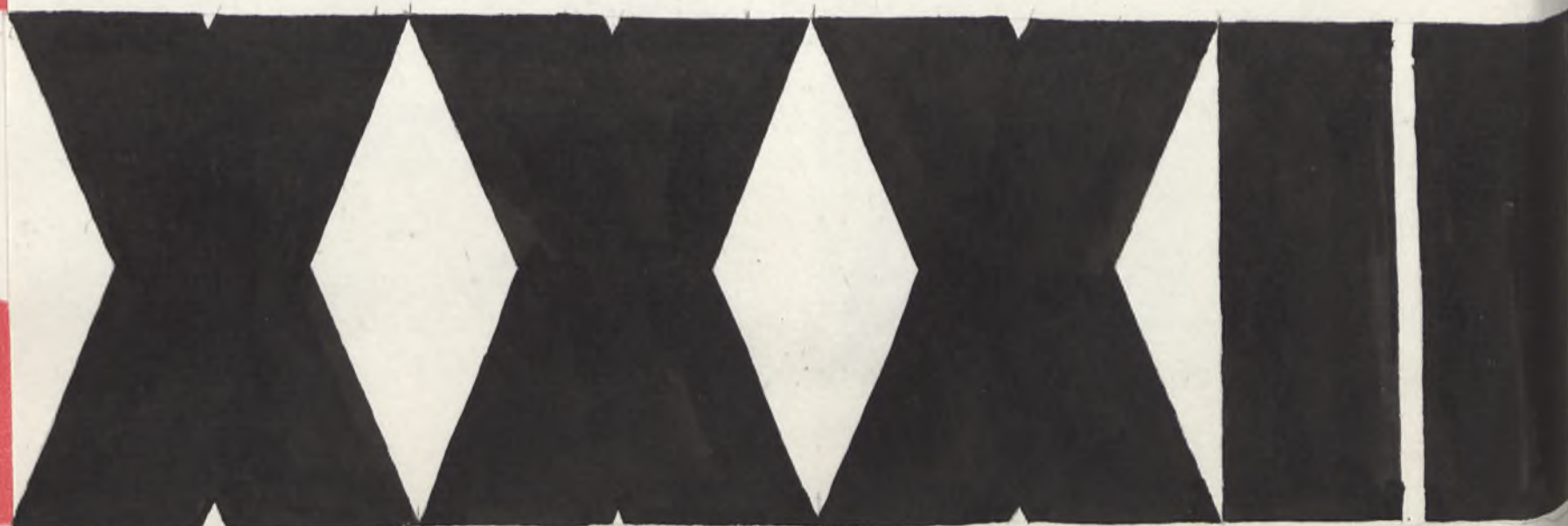
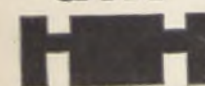
dni filmu radzieckiego



dni filmu radzieckiego



dni filmu radzieckiego



konkurs wiedzy o filmie radzieckim



przed eliminacjami







"444444"
 "Ja jestem"
 "elektryczny"
 "prysznic"
 Jawer
 Jawer
 Jawer
 Indere
 Jaszere
 Joz
 Asymie
 Regalany
 wte
 Jykeany
 Jozey
 Joli
 11.1.8

Jaki

PRYSZNIC

ELEKTRYCZNY

MANANA

ELEKTRYCZNY PRYSZNIC

JOHN PORTER

KORA OSTROWSKA

MAREK JACKOWSKI

POLSKO - ANGIELSKA GRUPA

Elektryczny

Rock

IN CONCERT

Blues

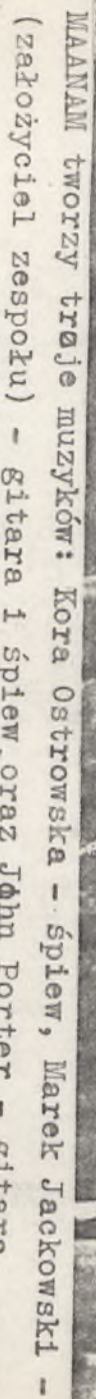
ILLEGAL, IMMORAL AND FATTENING

do wycierania zyletki i szminki!

* No Need to Read Music

Jaki

★ ★ ★ ★ ★ W A N A M ★ ★ ★ ★ ★
 1911 1000.



KORA OSTROWSKA - nowa osobistość w polskiej wokalistyce rockowej;

How many
MAANAM

występował jako solista w Anglii, Holandii i RFN. Skomponował podkłady muzyczne do szeregu filmów krótko- i pełnometrażowych. Pisał piosenki (tekst i melodię), które wykonuje z ogromnym wyczuciem. Śpiewa po angielsku, co nie ułatwia zrozumienia treści, ale umożliwiła mu wykorzystanie całej, bogatej kolorystyki tego języka. Jego piosenki są osadzone w tradycji bluesowej (czasem śpiewa również młane standardy rockowe, np. Johnny B. Goode, Satisfaction).

mean standard rockowe, np. Johnny B. Gode, Satisfaction).

Rock MAANA M

III A
 III M
 ★
 ★
 ★
 ★
 ★
 ★

Automatyczny transport kosmiczny

GET HIGH ON

LE GRAND ROCK GROTESQUE

CEST NES



Marek Jachowski

John Porter

Kora Ostrowska

Rock

Polsko-Angielska Grupa

elektryczny przyszyty



Keith Richard knows

IN CONCERT



Original

INSTRUMENTARIUM rockowego zespołu Maanam stanowią dwie gitary akustyczne. Są one wzmacniane jedynie przez mikrofony, a płaścią dać wrażenie, iż gra zespół prawie hard-rockowy. Potrafią też być bardzo łagodne w balladach. Sprawcami tych dziwów są dwaj wytrawni gitarzyści: Marek Jackowski i John Porter.

PIOSENKI Maanam są bardzo różnorodne w treści, klimacie, barwie i oprawie muzycznej. Sprawia to obecność dwóch kompozytorów, wielu autorów tekstów (m. inn. Kamil Słowicz, Wiesław Dymny, Olga Jackowska) i aż trzech wokalistów.

MAANAM

ELEKTRYCZNY PRYSZNIC ★★★★★★

MUZYKA Maanam jest tak stara, jak rock and roll. Jej korzenie tkwią daleko w przeszłości, ukryte wśród pierwszych bluesmanów i piosenkarzy country. ★★★★★★

Muzyka Maanam jest najczystsza muzyką rockową.

ELEKTRYCZNY PRYSZNIC ★★

"ZGRYZ" (program III) jest ulubioną audycją radiową zespołu. Dla niej grupa pisze i nagrywa piosenki. Autorem tej cyklicznej audycji jest Maciej Zembaty, który czasami występuje z własnymi recitalami, a Maanam pełni wtedy rolę zespołu akompaniującego.

OPRAWĘ PLASTYCZNĄ koncertów Maanam stanowią kolorowe przeźroczka z reprodukcjami dzieł takich malarzy, jak Bosch, Dali, Beksinski. Wyświetlane są one na duży ekran i bezpośrednio na muzyków.

KONCERTY Maanam są niezwyklejym zjawiskiem. Przekonałcie się sami.

2.XII.

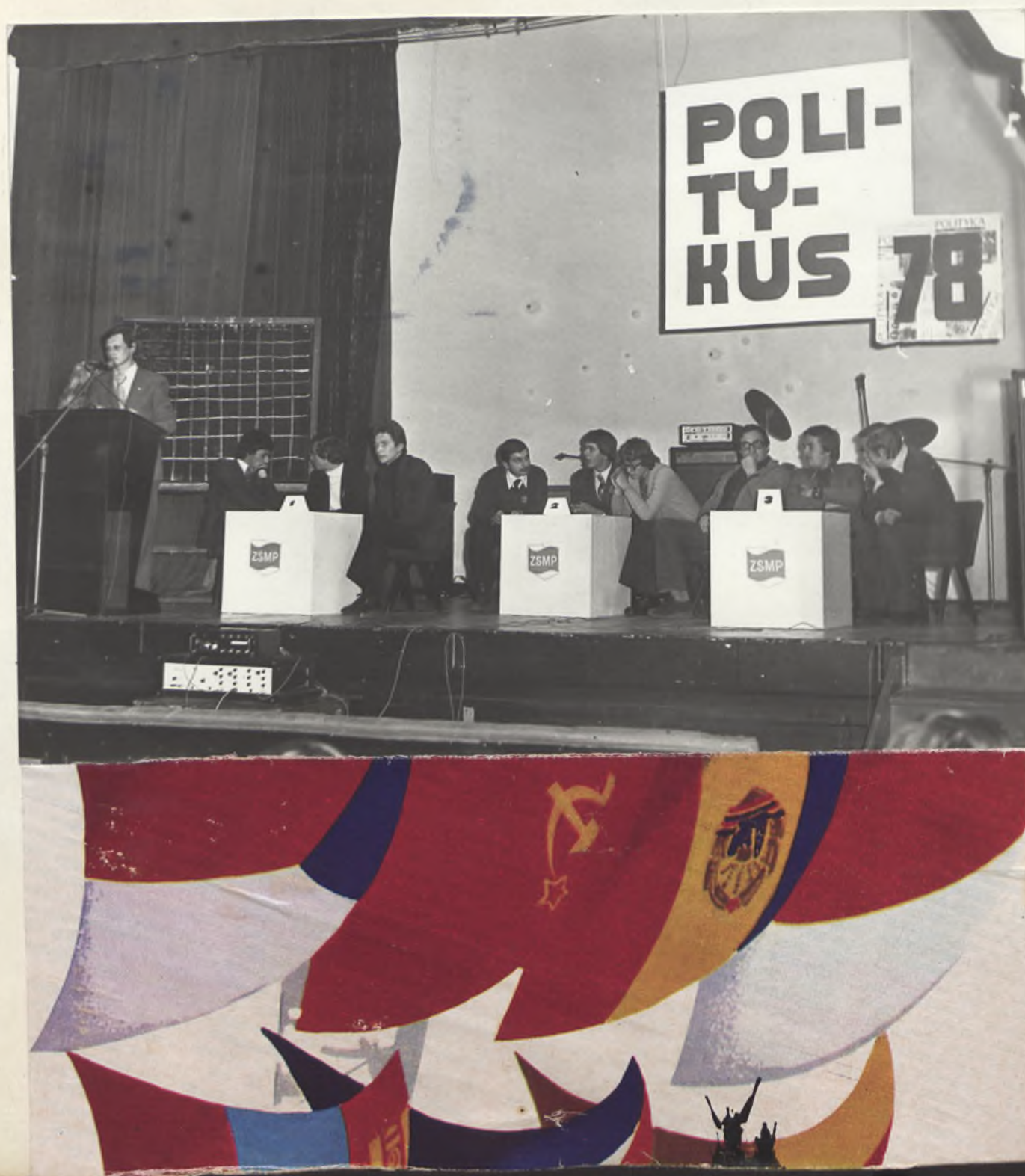
KONKURS RECYTATORSKI

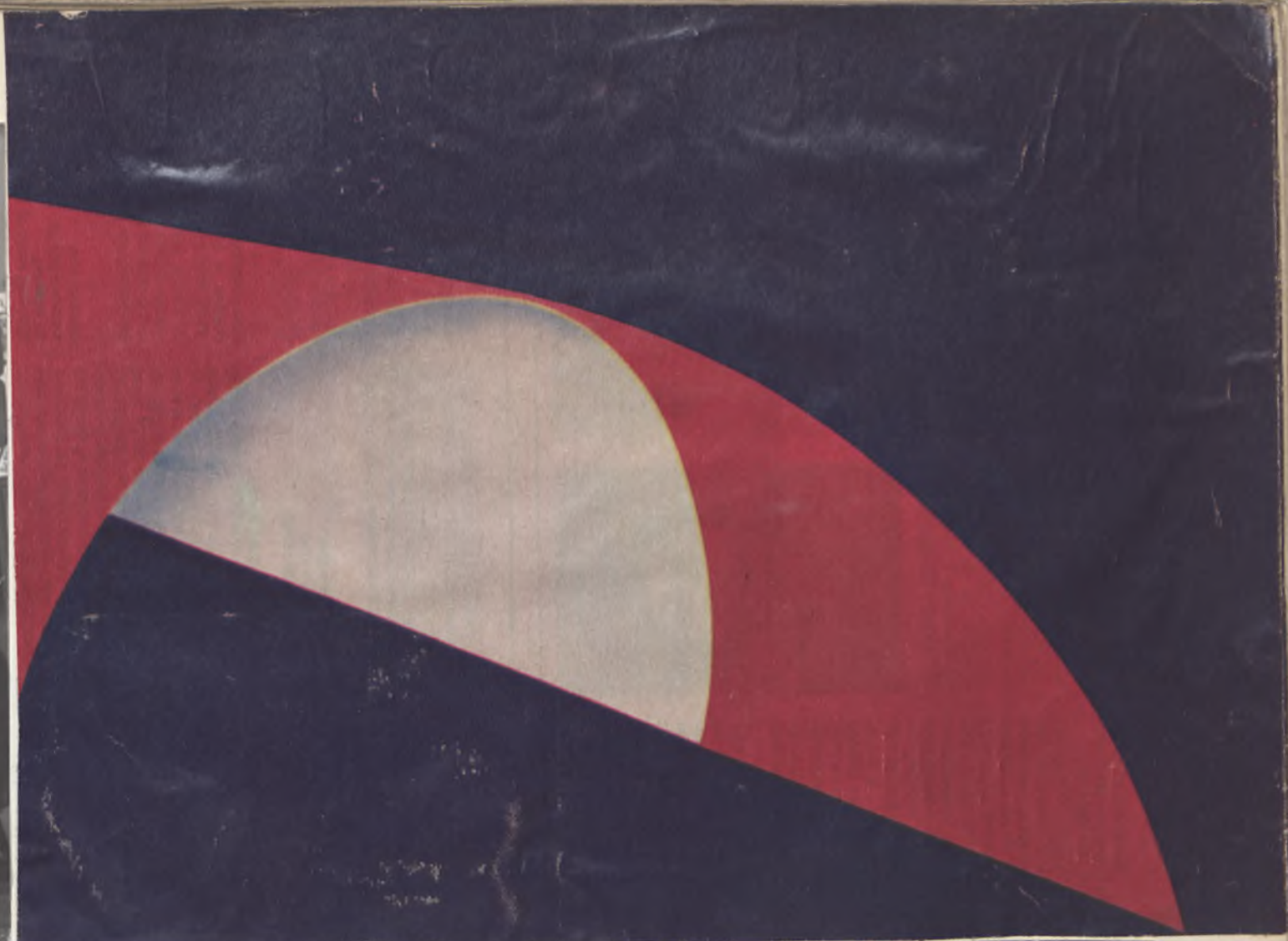


jury



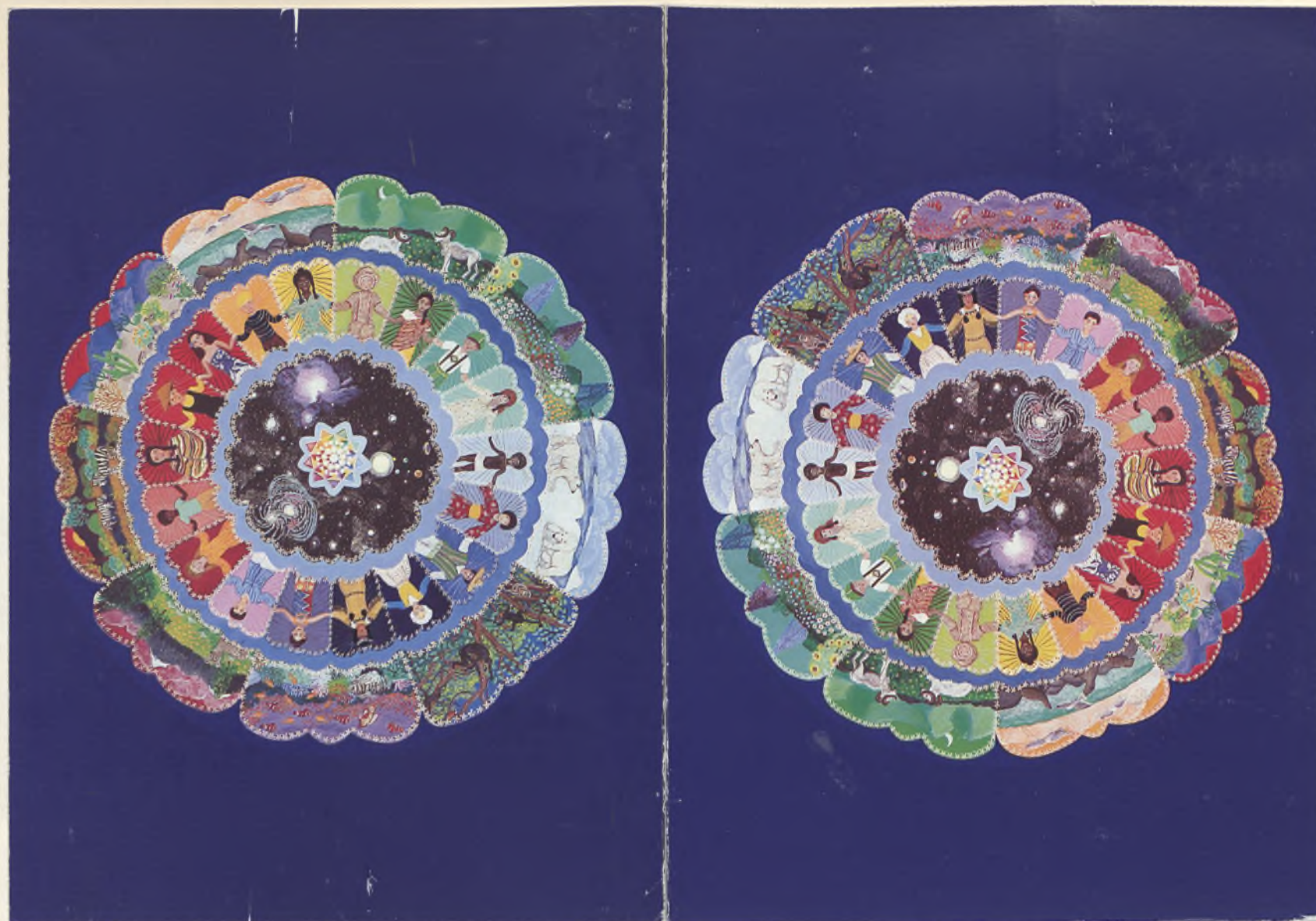
20.XII.





'78





Z okazji :

NOWEGO ROKU 1979

Życzymy wszystkiego najlepszego :
zdrowia, sukcesów w pracy zawodowej
i społecznej, dużo radości z życia
i szczęścia w życiu osobistym.

Zawsze życzliwi
Dyrekcja i pracownicy
Muzeum Regionalnego
w Jaworze



W 1979 ROKU
wszelkiej pomysłności
w pracy zawodowej
i społecznej
oraz w życiu osobistym

SKŁADA
Wydział Kultury i Sztuki
Urzędu Wojewódzkiego
w Legnicy

Legnica, 1 stycznia 1979 r.



1979

KOMISARIAT MO
w Jaworze

1
9
7
9



1979
1979
1979



1979

Sukcesów w pracy, pomysłności i zdrowia

życzą w Nowym 1979 Roku

Dyrekcja i pracownicy
Ośrodka Kultury i Informacji
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

KOMISARIAT MO
w Jaworze

1
9
7
9

*Z okazji Nowego 1979 Roku
najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności
w pracy zawodowej i życiu osobistym
przesyła*

Kierownik Kom. MO
w Jaworze

kpt. mgr M. MAŚLANY

Jawor, dnia 1.I.1979 r.

1
9
7
9

fol. Jan Stelczyk



Gazeta ROBOTNICZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 6
(9385)

JELENIA GÓRA — LEGNICA — WALBRZYCH — WROCŁAW
Wrocław, wtorek, 9 stycznia 1979 r.

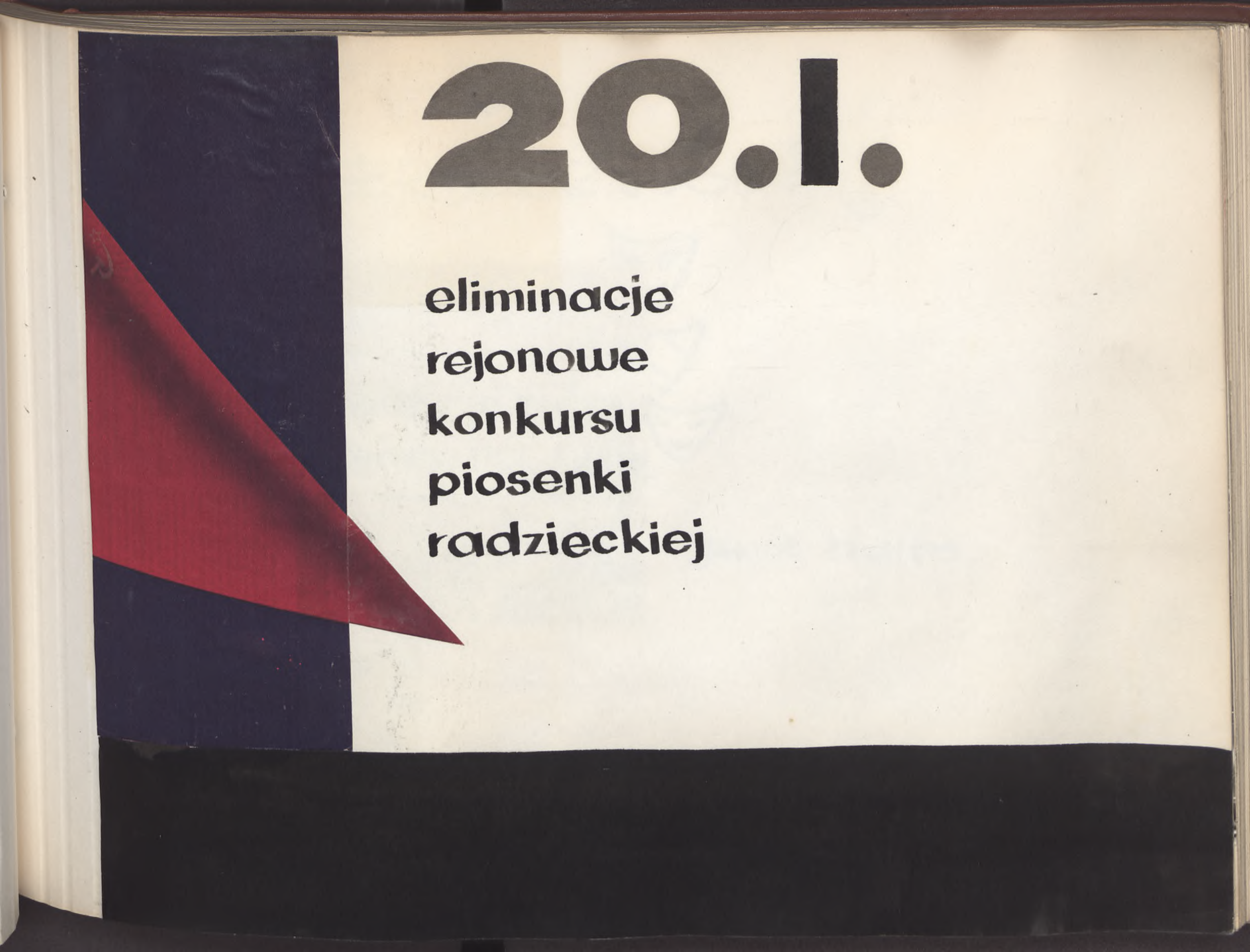
4 strony
Cena 1 zł

Nagrody w konkursie fotograficznym „Młodzi 78”

Zarząd Wojewódzki ZSMP w Legnicy ogłosił w ubiegłym roku konkurs fotograficzny „Młodzi 78”. Organizatorom przyświecał cel zebrania materiału faktograficznego i artystycznego, obrazującego całokształt życia młodych ludzi, ich niecodzienny trud w pracy i nauce, zajęcia rekreacyjne, wypoczynek po pracy itp.

Planem konkursu było 68 prac fotograficznych. W tych dniach podsumowano jego wyniki i wręczono nagrody oraz dyplomy. Pierwsze miejsce w konkursie i nagrodę 3 tys. zł zdobył Andrzej Bobik z Chojnowa. Druga przypadła Małgorzacie Klesze z Głogowa, a trzecia — Janowi Stelczykowi z Jawora. Ponadto jury wyróżniło w grupie zdjęć nawiązujących tematycznie do wypoczynku i rekreacji prace Mariana Klechy z Głogowa.

W tym roku konkurs będzie kontynuowany pod hasłem „Młodzi w 35-lecie PRL”. (KZ)



20.1.

**eliminacje
rejonowe
konkursu
piosenki
radzieckiej**

ABCDB

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta ROBOTNICZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 22
(3401)

JELENIA GÓRA — LEGNICA — WAŁBRZYCH — WROCŁAW
Wrocław, wtorek 30 stycznia 1977 r.

4 strony
Cena 1 zł

Jawor ma także Robotnicze Centrum Kultury

Z początkiem stycznia br. powołano w Jaworze Robotnicze Centrum Kultury. W jego skład wchodzi: Jaworski Ośrodek Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum Regionalne, Klub Techniki ZKIMR, kluby „Relaks” i „Metalowiec”. Społeczne Ognisko Muzyczne, kino „Jubilat” i pozostałe świetlice zakładowe. Centrum przejęło także funkcję referatu kultury Urzędu Miejskiego.

Przy organizowaniu RCK wykorzystano doświadczenia Głogowa i Legnicy. Wprowadzono jednak pewne innowacje. Ogólna idea powołania tej placówki sprowadza się przede wszystkim do koordynowania pracy wchodzących w jej skład jednostek i zapobiegania dublującej się działalności. Centrum będzie dysponować pewnymi środkami na dofinansowanie poszczególnych placówek bądź finansowanie wspólnych przedsięwzięć. Na jednostkach wchodzi-

cych w skład RCK ciąży również obowiązek przekazywania pewnych kwot na wspólne cele czy inicjatywy.

Program działania RCK przewiduje m.in. zorganizowanie takich imprez, jak jaworskie biesiady literackie, Dni Jawora, „Babie lato”, „Sobótki”. Zwróci się też uwagę na przygotowanie odpowiednich programów i ich realizację w dniach wolnych od pracy, zwłaszcza w wolne soboty. Przy RCK powstanie pracownia plastyczna, która będzie udostępniona zawodowym artystom na wykonanie określonych prac służących m.in. poprawie estetycznego wyglądu miasta. Będą się także odbywać plenery plastyczne uczniów z Poznania i Cieplic Śląskich. Biblioteka Miejska wzbogaci się o dział muzyczny po przystosowaniu na ten cel odpowiednich pomieszczeń.

(KZ)

SERDECZNOŚCI !

OD : WDZIĘCZKI

SMĘTNIKA

SZALEJKA

i ZŁOŚCIEJA



JAWOR 29011878

1945

1979

1945

1979

1945

1979





1945

1979

PROGRAM

godz. 17.30 — Referat okolicznościowy

— Wystąpienie przedstawiciela
Armii Radzieckiej

— Część artystyczna



1945

1979

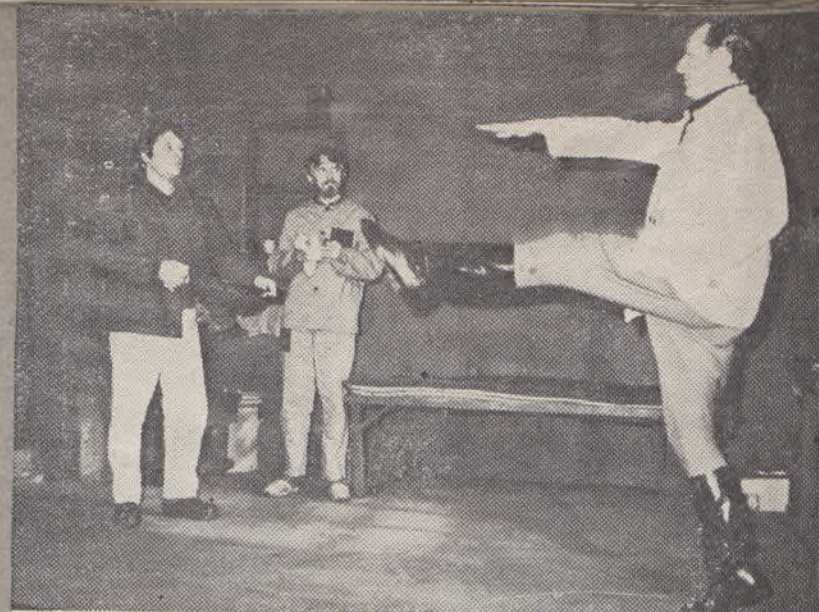
1945

1979



LEGNICKI TEATR DRAMATYCZNY

KAZIMIERZ MOCZARSKI



Scena z „Rozmów z katem”

ROZMOWY Z KATEM

Na pamiątkę 10-letniej winy by bezusłusznego Piotrymego
6 miesiąc Janowi - 6 miesiąc gołose lubnary graś
Janusz Sykutera

Elżbieta Miłowska
Stanisław Raczkiewicz

Janusz, 21.02.79.

Adaptacja: ZYGMUNT HÜBNER
Reżyseria: JANUSZ SYKUTERA
Scenografia: EWA TĘCZA



Aktorzy:

**Elżbieta Miłowska, Mieczysław Ostroróg, Stanisław Raczkiewicz,
Janusz Sykutera, Krzysztof Wróblewski.**

ABCDB

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta ROBOTNICZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 45
(9424)

JELENIA GÓRA — LEGNICA — WAŁBRZYCH — WROCŁAW
Wrocław, wtorek 27 lutego 1979 r.

4 strony
Cena 1 zł

Legniccy laureaci dziecięcego konkursu rysunkowego

W Legnicy oceniono wyniki wojewódzkiego etapu Międzynarodowego Dziecięcego Konkursu Rysunkowego „Jak będę żył w 2000 roku”, zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka z inicjatywy UNICEF i UNESCO w Polsce, przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Palacu Młodzieży w Warszawie. Prace nadesłało 326 uczniów z 25 placówek oświatowych w województwie. Oceniało je jury pod przewodnictwem Zuzanny Rostkowskiej.

W kategorii szkół podstawowych nagrodzono i zakwalifikowano do przeglądu końcowego rysunki: Agnieszki Maślanki i Andrzeja Kamińskiego ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Radwanicach, Grzegorza Ratajczaka i Małgorzaty Bruchal ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Legnicy, Konrada Mrozka z „dwójki” w Lubinie oraz Normana Smużniaka z „piątki” w Jaworze. W kategorii placówek wychowania pozaszkolnego przyznano nagrody i zakwalifikowano do przeglądu centralnego prace: Danuty Szymańskiej z Młodzieżowego Domu Kultury w Lubinie, Artura Szejna z Jaworskiego Ośrodka Kultury oraz Jerzego Jurkiewicza i Bogny Łaby z MDK w Legnicy. (Kz)



A. Szejn 10 lat 9

8
M
A
R
C
A

Najlepsze życzenia



W dniu

Święta Kobiet

Najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności
w życiu i sukcesów w pracy

SKŁADAJA

DYREKCJA

RADA ZAKŁADOWA

Wojewódzkiego Domu Kultury w Legnicy

WZG Leg. 670/Da-79.

Najlepsze życzenia

8
M
A
R
C
A

W DNIU
ŚWIĘTA KOBIET

*Twórczyniom kultury jaworskiej
wielu artystycznych dokonań, wszel-
kiej pomysłności w życiu i sukcesów
w pracy*

składa
DYREKCJA
ROBOTNICZEGO CENTRUM
KULTURY w JAWORZE

8
M
A
R
C
A

STUDIO 202

d. Elita

było tutaj

13 marca 1979 r.

w składzie:

A.W. Waligórski .. Waligórski

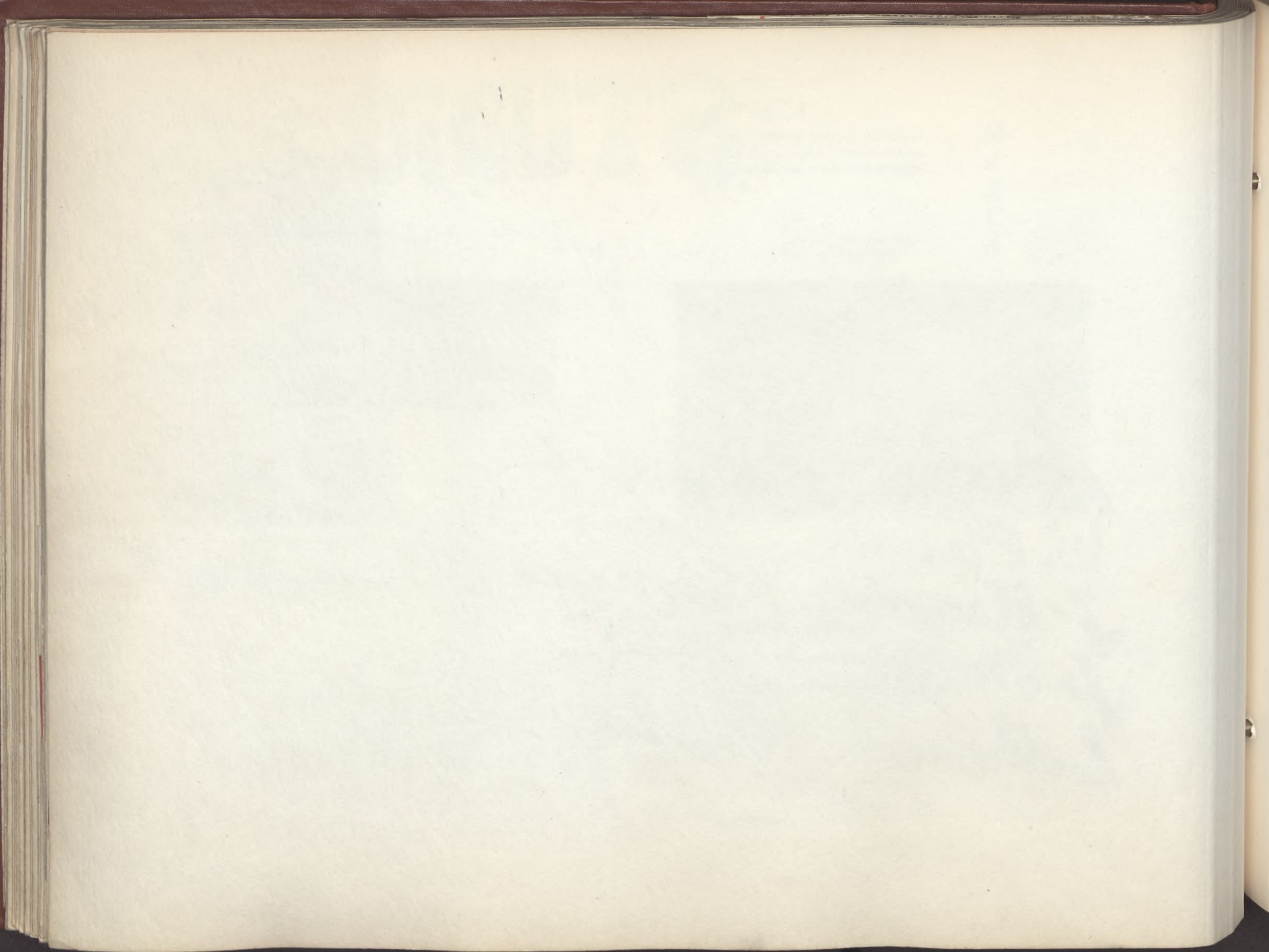
W.P. Plaskota .. Plaskota

J.K. Kaczmarek .. ~~Kaczmarek~~

J.S. Skoczyła .. ~~Skoczyła~~

L.N. Niedzielski .. ~~Niedzielski~~





Satyrykon 1979





Yoww, 606 79.

Cieszę się, że możemy uczestniczyć w otwarciu wystawy "Satyrzykon 79"
na którą prezentowane są prace artystów tworzących w satyrze
Wykonaj poniższe prace według do obywatela

Wł. Mielnik
Jawor

2

Najlepszym świadectwem prezentowanej wystawy
"Satyrzykon 79" jest usmich gromy na twórcach
zręczających - choć równie ciekawie wygląda i myślisz
zadanie Antoni Bodur Jawor, 6. 04. 79r.

Sadur do Sadur

Pracownik

11 BT Jawor.

"I śmiech niekiedy może być nauką"

J. Krasiński

Klub Relaks

[Signature]

"PANOWIE SATYRYCY! NIE WIEM PO CO TU WLAZŁEM ALE SKORO JUŻ ... BO JEST
ŚMIESZNIĘ, WĘDŁO I GORZKO, WIEMNIEJ - CZAS NAJWYŻSZY PÓJŚĆ NA CŁOŚĆ
I ZDJĄĆ TĘ PAJĘCZYNĘ, ZAWIESZONĄ MIĘDZY TOPOREM A KARKIEM ..."

Wigilii Kucha 6.04.78v.

Widzieliem. Nie raz...

Konrad

ty Japończyku, zioło jest nas smily

[Signature]
Michał

Włochy
JURA

**WOLNY
GRZECI**

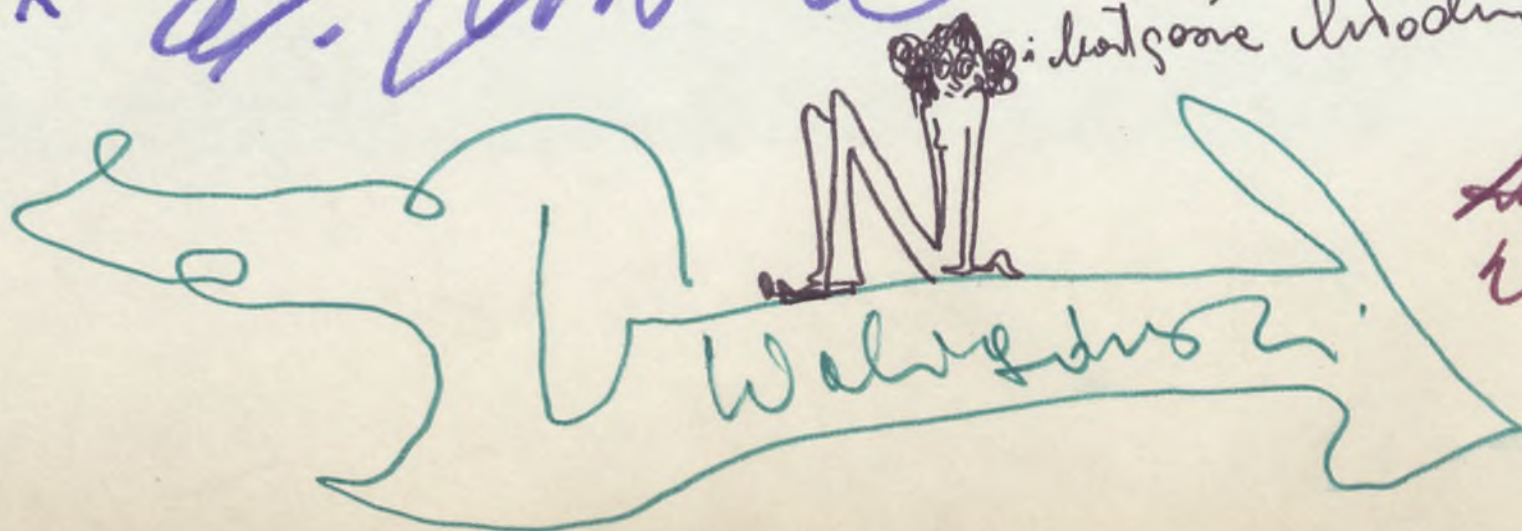
[Signature]

Łatwież Łódzkie

[Signature]
Lubianki

Andrzej - Łódź
Wrocław

[Signature]



Man nadije, ze Schynkeu rooseli
nede num 106-1, den nie
so na oshui. 106-1
106-1

1. Krosicki
"Prawdziwa ciota knytik się boi"
Shy

Janur, 6/1/1979r.

Yavor & Kurenie
1979

Družba za mlade
muziku. Do završetka

Yavor & Kurenie





III JAWORSKIE
BIESIADY
LITERACKIE



Jawor

17-19 V 1979r.

Do użytku wewnętrznego

Wydrukowano w drukarni "Głos" w Jaworze

JAWORSKIE
BIESIADY
LITERACKIE



JAWOR — DNIA 17—19 MAJA 1979 ROKU

III JAWORSKIE
BIESTADY
LITERACKIE



Jawor
JAWOR

17-19 V 1979 r.



Do użytku wewnętrznego

Można stwierdzić, że już tradycyjnie /duże słowo/ w maju -
bowiem po raz trzeci - trwają Jaworskie Biesiady Literackie;
I tradycyjnie też rozpoczęły się spotkaniem z władzami miasta;
na otwarcie przybyli więc zarówno I sekretarz KM PZPR Tadeusz
Sowiński i naczelnik miasta Jan Biażek. Jak zwykle było nile i
serdecznie, a potem dla przybyłych literatów - których nazwiska
wypada tu uwiecznić ku pamięci pokoleń /przyszłych oczywiście/
- rozpoczęła się ciężka praca /może i ciężka, ale za to nader
przyjemna/, w której to uczestniczą: Stanisław Srokowski, Henryk
Worcell, Kazimierz Koszutski, Aleksander Soszyński, Ryszard
Adamów, Lucja Danielewska, Tadeusz Mocarski, Janusz Termer,
Janusz Koniusz, Gerard Górnicki, Jerzy Książski, Tadeusz Chudy,
Ernest Dyczek, Józef Łoziński, Krzysztof Coriolan, Marek Sołtysik,
Marek Jodłowski, Andrzej Babiński.

Pewnym novum było zorganizowanie spotkań literatów z czytelnika-
mi /i nie tylko, z resztą/ również poza obrębem miasta, a więc w
pobliskich gminach: w Męcince, Mściwojowie i Paszowicach. Do posz-
cześniejszych miejscowości wyjechały kilkuosobowe grupy ludzi pióra,
wiodąc zaciekle dysputy, tudzież broniąc z determinacją swoich
racji /z żalem trzeba przyznać, że zazwyczaj im się to udawało/.

W związku też z powyższym, czytelnicy wpadli na pomysł - oj,
przewrotni! - by podyskutować z nimi bardziej kameralnie i to nie
z całą łupą... we własnych domach. Trzeba przyznać - sposób przedni
Przednie też bywały metody i sposoby, by pognąbić i tak już ciężko
przestraszonych literatów. Jedni gospodarze sprowadzali swoich

gości z drogi cnoty wstrzeźliwości, nie seksualnej wprawdzie, lecz w jadłach i napitkach; inni bardziej doświadczeni - wręcz przeciwnie: postanowili wygłodzonych pisarzy skazać na post całkowity, by tylko racje wszelakie wybić im z głowy i... łożądku / vide: Męcinka/

Nie więc dziwnego, że w kolejnych dniach "wyczerpieni" literaci z tym większą żarliwością odpierali ataki oponentów /nawet wśród kolegów/, wygłaszali referaty sądne nad wyraz, racji pełne, tak że wszyscy owe racje musieli przyznać...

Co sądzą o Biesiadach czytelnicy:

Ewa z klasy III Liceum Medycznego: Co mi się podobało? Właściwie wszystko, ale najbardziej dyskusja o filmie i telewizji z udziałem Stanisława Srokowskiego i Janusza Ternera; było bardzo fajnie.

Danusia ze Szkoły Podstawowej Nr 2: Chciałabym, aby takie spotkania odbywały się trochę częściej.

Wiesiek z tej samej szkoły: Dlaczego nie piszą książek o Indianach?

Marek z Zespołu Szkół Zawodowych: Szkoda, że tylko raz w roku.

Krystyna/znajoma/ w Gminnym Ośrodku Kultury w Męcince: Szkoda, że się spóźniłam.

Impresje /napevno nieobiektywne/ literatów:

"Dobrze się stało, że impreza jest kontynuowana, że trwa, że się rozwija. Chwała jej organizatorom i wiernym uczestnikom. Biesiadujmy więc jeszcze długo i szczęśliwie."/Janusz Terner/

"Wieczorem przeżyliśmy prawdziwą przygodę w leśniczówce w Męcince. I znowu zaskakująca rzecz. Kiedyś razem serdecznie rozmawiali przy gładkim stole i bukietiku kwiatów z gospodarzami domu, i w pewnym momencie gospodyni zapytała, czy napijemy się herbaty,

noi koledzy ni stąd , ni z owąd wybuchnęli śmiechem! /Henryk Worcell/

"Mikt z nas nie prezentował własnej twórczości. Rozmawialiśmy o miejscu literatury i jej potrzebie w naszym wspólnym świecie... Poznaliśmy ludzi i miasta. Poznaliśmy działaczy z Jawora, którzy stwarzają tak przychylny klimat literackim Biesiadom. Dobrze jest znać ludzi, którzy kochają swoje miasta". /Jerzy Kąkolski/

"Sądzę, że III Biesiady mają charakter rozstrzygający o ich przyszłości. Jawor - małą stolicą, majową, literacką, zostanie, bo-wien szaleństwo nie odpłynie z Nysą Szaloną". /Gerard Górnicki/

"Najciekawiej i najbardziej konstruktywnie występował na spotkaniach z czytelnikami Kazimierz Koszutski. Rzeczowymi argumentami zbijał zarzuty braku komunikatywności utworów poetyckich. Czytelnicy zgodzili się z mówcą, że poezja jest nie tylko w pełni zrozumiała, ale także konieczna. Zdobyli się nawet na wręcz ekshibicjonistyczną uczciwość i przyznali się że nie dorosli do ołtarza poezji w ogóle, i poezji Koszutskiego w szczególności. Jednocześnie podjęli zobowiązanie uczęszczania na kursy dla poetyckich analfabetów. Koszutski z zadowoleniem - i ku ogólnemu zadowoleniu przyjął zaproponowane mu stanowisko - tym bardziej, że jak wyjaśnił, jest początkującym rencistą i dysponuje wolnym czasem". /Aleksander Soszyński/

Ale jak wiadomo, nie wszyscy parają się poezją, stąd na zasadzie przerywników kilka wierszy

Kartka z podróży

Noc nie nieściła się w bzach
namiągłym wonnym lilokwiatem
nieuśpione ciało
prażone na gorących kamieniach snów
aż po świt
grabił przęający

w rynkowych podcieniach
po ptaki
przeciągające strunę dnia
na swoją stronę
Nie wzeszedł uśmiech
nie zgasła ża
prócz godziny
spadającej z Ratusza
pod odchodzące kroki

Jawor, 18 maja 1979

/Lucja Danielewska/

Rozmowa nader aktualna

Literatura i dziewczyny

Ze znanym specjalistą od spraw poezji, prozy, dramatu, krytyki i reżyserii, a przede wszystkim dziewcząt /tylko słodych!!!/ rozmawiamy o rzeczach wszystkich, głównie jednak o - wiadomo! - dziewczętach /nie trzeba dodawać, że jaworakich/.

-A więc co sądzisz o sztuce wszelakiej wyjaśniło. Już dokładnie na spotkaniach; zatem co myślisz o swoich słuchaczkach?

-Bardzo pięknie, bardzo pięknie słuchają, jest duża szansa, że będą bardzo pięknymi żonami, matkami, i być może partnerkami w innych wartościowych związkach międzyludzkich. Podstawą tego jest ich wrażliwość i uroda.

-Jaki widzisz związek między literaturą a kobietami?

-Ogromny. Podstawowy. I dramatyczny.

-Dlaczego więc pisząc kolejne książki uwodzisz kolejne kobiety?

-Bo to jest ładne.

A więc tyczę Ci kolejnych książek...

/Oczywiście, na pytania odpowiadał Stanisław Srokowski/

A oto kolejny wiersz, również napisany w Jaworze.

Ucieczka

Idę tam gdzie jasno
Widzę okno i lampę
krzesła są nieruchome
stół stateczny
kubek na swoim miejscu
Dochodzę do białych drzwi
Nie ma klanki



Teraz znowu idąc wybieram ciemność
Ani okna ani lampy
potykają się krzesła
chwieje stół
brzęczą szklanki
Po opacku dochodzę do ściany
odnajdzję drzwi
Wyszedłem

Jestem w słońcu

Jawor, 17 maja 1979

/Jerzy Kułęski/

Z kroniki towarzyskiej

Stanisław Srokowski /znany ze skandali, przedstawić więc nie trzeba/ budził zroszuały niepokój kelnerek w "Zamkowej". Przez dwa ostatnie dni po prostu nie jadł. Powód? W pierwszym przejadł się u leśniczego w Męcince krakersami. Niestety....

x x x

Tadeusz Chudy - jak twierdzą naoczni świadkowie - zbyt często był widywany z Lucją Danielewską. Rezultat? Ta ostatnia "urodziła" ... "Kartkę z podróży". Bardzo ładną, kolorową, i w ogóle warto ją

niewco wyżej przeczytać...

x x x

Szefowi Biesiad Józefowi Noworólowi - z okazji tychże - małżonka zezwoliła na zakup kurtki sz. za 450złotych. Gratulujemy! /Małżonce oczywiście/.

x x x

Koszutski /jakby nie było san Kozimierz/ publicznie oświadczył, że na następnych Biesiadach dopuści do głosu... chociaż jednego czytelnika. Trzymamy za słowo.

I kolejny wiersz.

Ze zbioru "rzeka"

taki wkoło szum
stukanie światła
brzozowe witki deszczu

i wiatr wiatr
a środkiem serca

Właśnie

nasza jabłoń wielka

/Tadeusz Chudy/



Ciąg dalszy kroniki towarzyskiej

Tadeusz Mocarcki stwierdził autorytatywnie, że zawsze, gdy przyodżiany jest godnie /jak ostatnio/ przedkłada bibliotekarki nad książki. Rzeczywiście. Wierzymy.

x x x

Jerzy Książki - najlepszy radiowiec wśród poetów - usiłował zrobić "przy okazji" cztery audycje radiowe. Nie wziął jednak ze sobą magnetofonu, bowiem bał się, że go zgubi. Teraz żałuje. Trudno.

X X X

Krzysztof Coriolan stwierdził z widoczną dozą melancholii, że nigdy nie wraca do kobiet które zdradził. Współczujemy. Zwłaszcza, że i one robią podobnie, w stosunku do niego oczywiście.

Czas na kolejny wiersz

Dzisiaj Biała Szkoła. Wszystko tak samo
Tyle samo na szosie ciepłego leży cienia
I wieczne są wakacje, i tych wakacji mało
I nic się nie zmieniło, tylko smie tan nie ma
Nad zatoką morza stony, by trzymać wzięto w objęcia
ptaki do chrztu
Z brzegu szumar trzećnią szeleści
Do piersi niech je przycisną z wszystkich sił
Niech dam im odlot, a sam złożę się do snu
Pak domu stałą szyn rozkwita, dęsoniejesz ze wspomnień
Czułość jak rozłaka, zbiera do słów ostatnich
Których nikt nie zna - szaleniec. Odarta z wszystkiego
a uwielbia
Nie, to jest czułość, a czułość jest nieśmiertelna
Zienia ciężka, podszczowa
Od owoców zatrząsienie
Jabiko spada. I gdy nawet tanej półkuli dosięga...
To ha tą spada... Zienią.

/Andrzej Babłński/

Ściąg dalszy kroniki towarzyskiej

Zbigniew Robak odkąd poszedł w dyrektory niszczy wszystkich, których ongiś z sympatią przyjmował, i to nader serdecznie. Ostatnia

tegoż propozycja: niechaj sypiają na dworcu. Brawo, PKP w Jaworze też musi mieć frekwencję!

X X X

Ewa Kozłowska, przedstawicielka ZW ZSMP w Legnicy stwierdziła, że podkrążone oczy to wynik nieprzespanej nocy spędzonej ze Srokowskim. No, może nie personalnie, ale z jego książką. A więc brawo Srokowski!

X X X

Józef Łosiński, którego - co po nim widać - nie i nikt nie jest w stanie zniszczyć, oprócz braku gotówki - już pierwszego dnia popadł w melancholię, z powodów wiadomych. Chęć do życia odzyskał dopiero, gdy stwierdził, iż jest tak elokwentny, że nikomu nie udało się dojść do głosu. Gratulujemy, powiadając jednocześnie że zwolnił się etat karnodziei. Miejsce podamy na IV Jaworskich Biesiadach Literackich.

X X X

Andrzej Babiński stwierdził stanowczo, że nie wie czy jest głuchy, ale nie wie też do tej pory o czym była mowa na piątkowych konfrontacjach. Isłusznie. Czy od razu trzeba wiedzieć? Ważne że się było.

X X X

Ernest Dyczek, człowiek skądinąd wielce poważny, dał się poznać jako cichy i skromny zwolennik Bachusa. Ze źródła dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się bowiem, iż zauważono go w pobliskim sklepie monopolowym z nadspodziewanym zainteresowaniem oglądającego butelki z trunkami przedniej marki, żywo spoglądającego na ceny.

I na zakończenie

Nute, uczestnicy Biesiad,

toast świąteczny wnieśmy
za zdrowie naszych czytelników
do wierszy naszych nieprzywykłych
/bo nie ma ich na półkach księgarń,
włóc ręką po nie darmo sięga/
byśmy dotyli tej pociechy,
że dotrą do nich nasze grzechy
z których się spowiadamy w wierszach.
Item wypijmy po raz pierwszy
toast za zdrowie cnych wydawców,
którzy nam swoje łaski świadczą:
odwagi i papieru daj im dużo boże
i nam tej chwili pozwól dotrzeć
że nie w Pewexie, /lecz/ na kiermaszach
szukać będziemy książek naszych
Pora też toast wnieść nam
za zdrowie mecenasów Biesiad
by im starczyło sił i środków
do dalszych jaworowych spotkań.

/bez podpisu/

A więc do zobaczenia na przyszłorocznych BIESIADACH!!!

REDAKTOR NIE-ODPOWIEDZIALNY: EUGENIUSZ K. MAWRZYŃIAK

REDAKTOR TECHNICZNY: ZBIGNIEW ROBAK

ZDJĘCIA: JAN STELCZYK

**JAWORSKIE
BIESIADY
LITERACKIE**



JAWOR — DNIA 17—19 MAJA 1979 ROKU

22

PROGRAM
III
JAWORSKICH BIESIAD LITERACKICH

17 maja 1979 r.

- 11.00—16.00 — przyjazd gości, zakwaterowanie, sprawy organizacyjne
(Miejska Biblioteka Publ., Rynek 5)
- 16.00—17.00 — spotkanie organizacyjne
(Miejska Biblioteka Publ., Rynek 5)
- 17.00—18.00 — kolacja
- 18.00—21.00 — spotkania autorskie w Gminach:
— Mściwojów
— Męcinka
— Paszowice
- 21.00—22.00 — spotkania w domach prywatnych czytelników wiejskich
— Mściwojów
— Snowidza
— Męcinka
— Paszowice

18 maja 1979 r.

- 9.00—10.00 — śniadanie
- 10.00—11.30 — spotkania autorskie z młodzieżą szkolną:
— Zespół Szkół
— Zespół Szkół Zawodowych
— Liceum Medyczne
— Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ZKiMR
— Szkoła Podstawowa Nr 1
— Szkoła Podstawowa Nr 2
— Szkoła Podstawowa Nr 4
— Szkoła Podstawowa Nr 5
- 12.00—14.00 — Konfrontacje literackie nt. „MORALNE POSTAWY BOHATERÓW WSPÓŁCZESNEJ TWORCZOŚCI LITERACKIEJ WOBEC ŻYCIA SPOŁECZNEGO” (Klub Technika ZKiMR)
Referenci:
Janusz Termer,
Józef Łoźński,
Marek Jodłowski

14.30—16.00 — dalszy ciąg konfrontacji (dyskusja, wystąpienia, komunikaty)

16.00—17.00 — obiad

18.00—20.00 — spotkania autorskie w placówkach kulturalno-wychowawczych
— Klub Technika ZKiMR
— Klub „Relaks” WSS o/Jawor
— „Piwniczna Fantazja”
— Miejska Biblioteka Publiczna
— Ognisko Pracy Pozaszkolnej
— Bursa Międzyszkolna

20.00—21.00 — kolacja

21.00—24.00 — „Muzyka i Poezja” — turniej jednego wiersza (Klub Technika ZKiMR)

19 maja 1979 r.

9.00—10.00 — śniadanie

10.00—12.00 — „Kulturotwórcza rola młodego środowiska literackiego” — wystąpienia i dyskusja, spotkanie z młodym środowiskiem literackim województwa legnickiego (Klub Technika ZKiMR)

12.00—15.00 — Zwiedzanie zakładów pracy oraz miasta

15.00—16.00 — obiad

16.00—18.00 — Kiermasz książek z udziałem literatów (Rynek — Księgarnia)

18.00—20.00 — Spotkanie literatów z władzami miasta

20.00—21.00 — Zakończenie III Jaworskich Biesiad Literackich

DOJAZD DO JAWORA

z Wrocławia

- PKP przez Jaworzynę lub Legnicę
- PKS dworzec Świebodzki godz. 8.00 i 9.00
- PKS dworzec Centralny godz. 11.00

z Legnicy

- PKS godz. 7.10, 8.00, 8.30, 9.00, 9.25, 10.00, 11.00, 12.00

Miejsce zakwaterowania podane zostanie po przyjeździe do Jawora.

PUNKT INFORMACYJNY Jaworskich Biesiad Literackich mieści się w Miejskiej Bibliotece Publicznej — Jawor, Rynek 5, telefony 26-02, 24-12, 28-78 — w dnia 16—19 maja 1979 roku czynny w godzinach 8.00—19.00

ROBOTNICZE CENTRUM KULTURY
w Jaworze
pod patronatem
WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO w Legnicy

ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY
POLSKIEJ — ZARZĄD WOJEWÓDZKI
w Legnicy

ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH
Oddział we Wrocławiu

WOJEWÓDZKA
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
w Legnicy

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
w Legnicy

INSPEKTORAT OŚWIATY I WYCHOWANIA
w Jaworze

uprzejmie zaprasza

na

III JAWORSKIE
BIESIADY LITERACKIE

17.05.79 - nr 24 - 16 VI 79 r.

Kiedy istniało piastowskie księstwo jaworskie, to nie Jawor był jego stolicą, ale przecież tworzył z okolicznymi zamkami mocne dziedzictwo Bolka II. W czasach renesansu rynek został obudowany domami podcieniowymi i do dzisiaj czaruje przechodnia. Miastem otoczone wsiami o nazwach z gruntu słowiańskich ma wgląd na Kar-konosze i możliwość wejścia w zacisze pobliskiego Wąwozu My-sliborskiego, stworzonego przez potok Jawornik. W architekturze królują renesansowe portale kamienia i świątyń, smukły, budy ratusz, wieniec obramowanych bielą podcieni, gotyckie kościoły, biały zamek, mury obronne. Mieszkańców — osiemnaście tysięcy. Nysa Szalona spokojnym nurtem odcina niezwykle miasto od pól, za którymi czernieją w górę uskoki albo srebrzy się Śnieżka. Wiadomo — w sąsiedztwie ster-czą też kamieniołomy bogate. Pejzaż przedgórzański monotony, stąd zaskoczenie ogromne, jakby się weszło w chłodny, lesisty park. Bo druga dekada maja nie szczędziła upału. Jawor stał się na ten czas małą stolicą pisarzy, szaleństwa tych dni nie przyszły z nurtem rzeki. Raz w roku, ka-meralnie, inaczej niż w siedzi-bach literatów, rozmieszczonych po kraju. Dwudziestu pisarzy z

Wrocławia, Poznania, Warszawy, Krakowa, Opola, Zielonej Góry, a nadto młodych dziesiątka z Legnicy, stało się osobistą troską partyjnego sekretarza, naczelnika, dyrektorów Robotniczego Cen-trum Kultury, biblioteki miej-skiej. Oni zagrali wielkiego szle-ma, pod patronatem wrocław-skiego zarządu Związku Litera-tów Polskich. I zaskoczyli nas oryginalnością. Po pierwsze — or-ganizacja biesiad wzorowa. Po drugie — nie takie znowu „pod tezy” dyskusje z młodymi poeta-mi, którym dodawał śmiałości Henryk Worcell. Po trzecie — spotkania w domach prywatnych czytelników wiejskich. Mnie przy-padł — Mściwojów. Otóż to jest ta słowiańskość w nazwie wsi. Nasza piątka dotarła też do wsi — Snowidza, do nauczycielki i rolnika-osadnika. I ścierały się poglądy i racje, przy herbacie tylko albo napitku, w czterech ścianach domu żarliwiej wypo-wiadane. O wszystkim — co na sercu leżało i sumienie gryzło. Literatura, książki, cywilizacja, posłannictwo, polityka i kompli-kacje dzisiejszego świata. O Mędrców nie było łatwo. Wołanie o prostotę i komunikatywność, uczciwość i o Indian w książ-kach. Wołano o spotkania i kier-masze — częste. W kronikach to-warzystkich pozostaną pisane „na

JAWORSKIE BIESIADY

GERARD GÓRNICKI

gorąco” wiersze i ogromna prak-tyczność, elegancja domków fiń-skich, przysposobionych na kwa-tery, za miastem, w zieleni pól i ogrodów. Oto jeszcze jeden wa-lor, który rozstrzyga o możliwo-sciach Jawora. Staszek Srokow-ski, mężczyzna chudy i Józef No-woról, jakby któryś tam Bolko brodaty i tęg, a teraz dyrektor Centrum Kultury — uzupełniali się. Jeden manifestami, drugi milczeniem, spokojem olimpij-skim. Dyskusje rozproszone tema-tycznie, żywiołowe, zadziorne, chwilami bełkotliwe. Problemy przedstawiono ważne: „Moralne postawy bohaterów współczesnej twórczości literackiej wobec ży-cia społecznego” i „Kulturotwór-cza rola młodego środowiska li-terackiego”. Nie było przy tym ani Sandauera, ani Maciaga, ani

Nawrockiego czy Kuncewicza. Mówił — Termer, Łoziński, Jod-łowski, wielkie partie w dyskusji rozgrywał Koszutski, Sołtysik, Ba-liński, Koniusz. Dziwnie uśmie-chał się — Chudy. Wiersz napi-sał Księski: „...Po omacku docho-dzę do ściany, odnajduję drzwi. Wyszedłem. Jestem w słońcu”. Czy pozostali utkwili — w ciem-ności? Potykali się, to fakt. Pro-szę sobie wyobrazić, że przy roz-staniu, podczas pożegnalnej ko-lacji każdy z nas otrzymał — jed-nodniówkę. Tytuł: „III Jaworskie Biesiady Literackie. 17—19.V.1979 roku”. A Danielewska napisała w niej: „...nie zgasiła iza prócz go-dziny spadającej z Ratusza pod odchodzące kroki”. Data — bie-żąca. A w turnieju jednego wier-sza przyznano dwie nagrody i pa-rę wyróżnień. Przyglądałem się młodym poetom, uczennicom, uczniom, robotnikom, księgowym. Ta skupiona, jak inni, blondyn-ka chodzi do klasy ósmej, ucze-sanie włosów czyni ją dojrzałą. Młodzi mężczyźni, chłopcy, z teczkami pod pachą, nie mieli w swoich sylwetkach nic z rozwich-rzonych awangardzistów. Ścież-kami parku przed klubem techni-ków, gdzie gromadziliśmy się najczęściej, chodzili za swoim prezesem, słusznego wzrostu — Kalskim Włodkiem. Nie kłócili się z nami, słuchali, zbierali au-

tografy. Wygłaszali wiersze wła-sne — dalekie od Przybosa i Broniewskiego. Co z tego wyro-snie?, zapytał pewien dziadek.

A w Olsztynie, na początku czerwca, centralne „dożynki”, o-gólnopolskie forum literackie z tematem: „Pisarz, a dzień dzi-siejszy”. Czy to będzie na innym szczepku czy piętze? Sądze, że nie. Nie czas jeszcze na porów-nania i refleksje niejako spina-jące te dwie dyskusje ideowo-artystyczne, zbliżenia do czyteln-i-ków. Jawor rozstrzygnął na swo-ją korzyść — intymnością wyz-nań i pozornym chaosem myśli twórców. Nie zaważyła na tym historia miasta, które przecho-dziło tak — z rąk do rąk. Przez tyle długich wieków. Ale przez te ziemie przechodzi szlak tury-styczny Zamków Piastowskich, zielony. Chodziłem kiedyś tędy z plecakiem na grzbiecie. Aż mnie korci, aby wyliczyć szybko całą litanię pięknych wsi, miasteczek, widoków, chociaż okolice nie ma-ją wysokich szczytów, niewiele ponad sześćset metrów w Górach Kaczawskich. Dla Jawora liczą się już przyszłe biesiady literac-kie, bo polubili tamtejsi ludzie w swoim mieście — nasze słowa w nieskazitelnej architekturze. Sko-ro dawno już ucichły „chóry cze-ladników” różnych rzemioł pod murami Zamku Anioła.

Bardzo mi się podobają treści
"Piśmioty", bardzo w spotkaniach pisarzy
z jasiowskimi ludźmi, a bardzo mi się
mi podobają ostatnie "prochowe" pisma
na posignalnym przyjęciu. Plus dla
sutejnych władz, miotły minus dla
pisarzy

H. Worell

19 maja 1979

Dziękuję za zachowanie
i serdeczne przyjęcie — przepraszam
za "błędy i uprzedzenia"
z najlepszymi pozdrowieniami
Janina Tenner

Janina Tenner
19.05.79



Turniej jednego wiersza



Spotkanie autorskie

Najlepsze przedmioty albo wspomnień ludzi
z pierwszego miasta świata, wraz z wrażliwością
z artystów, bardzo kulturalnych dyktantów i teoretyków
- historyków - nie tylko sztuki - przemysłu
z seducją

Marek Soltysik

19 maja 1979





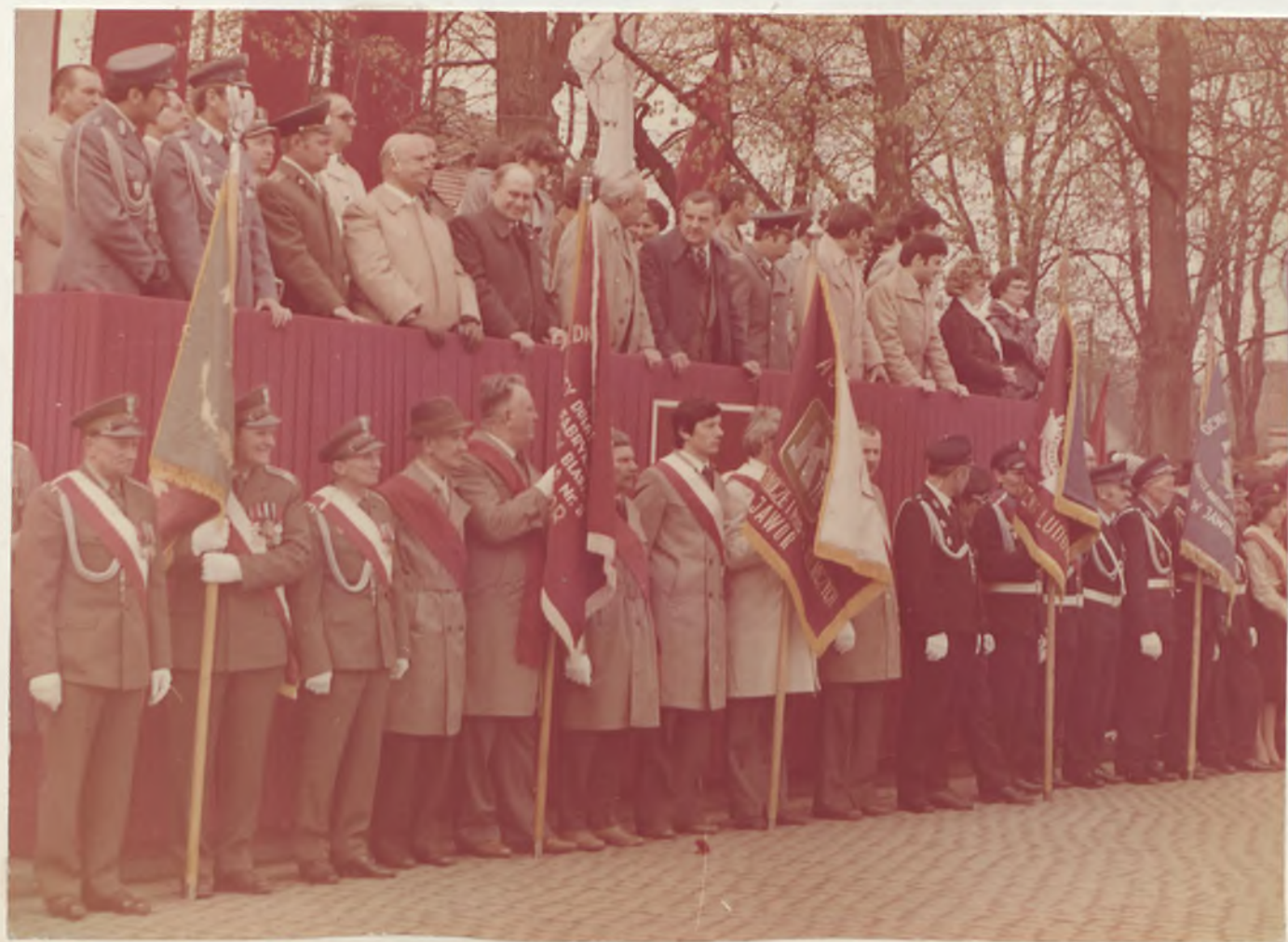
Spotkanie autorskie



1 MAJA.







Towarzystwo Miłośników Jawora



Walne zebranie TMJ



24. 04. 1979r.
Walne zebranie
TMJ

Dni Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej
7.05.1979r.



Konkurs „1300 lat Bułgarii”





Koncert zespołu folklorystycznego
ze
Starej Zagory.

Dzień Zwycięstwa.



Gdańszczyk





DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY 27 MAJ



W PODZIĘCIE ZA B. CORACĄ
TEMPERATURĘ (+100°C) NA SALI
I ZA OWACJE. DZIĘKUJĘ

"RETRO - DREPIAKI"

2 Andrzejem WALIGÓRSKIEM - na ciele Waligorski;
over ekipa:

D. Bowtruchiewicz

H. Śmiech

F. Matysik

M. Kaciak

Janek

dziękujemy !!!

Bowtruchiewicz

Śmiech

Matysik

Johov, 23.01.1980

SOBOTKI '79

SOBÓTKI '79

Wasyly Yuhileum"
18-VIII-1980

Lida Koralak

Baray Proshchalye

Wosintak

Henry Wyman



Jack

W PROGRAMIE TT:

WYKONANIE FORNAL
WATER

Jack

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA WSPANIAŁE
PRZYJĘCIE NASZEGO PROGRAMU.

BALET
"SPECTRUM"

TRIO

Elegia
Bogusław

Antoni Dec

J. DNIOWSKI III

Am.

ZESPÓŁ MUZYCZNY
"LIPIPKI"

Marek Lipiński
Breniński
Pogoda
Zmaręta - p.

"PRIMO
VOTO"

GRUPA WOKALNA

Żółte
Apokaliptyk
Myszkowski

Janusz Kiedrzyński

"Estrada Łódź" Łódź, Marynowicza 28
KIEROWNIK ZESPOŁU

Ryszard Gebler

Za serdeczne i gorące
przyjście drizki zstacha
żespot Kabareta „Strasznych
Panów”

Zreclawo

W. Smigielski

Albina Zojerowa

Wronki.

Anna Dole

Żawr. 27. IX 80r.

Erica Parizjona

99 ZA KILKA LAT Ędy SIĘ SPOTKAMY 99

JGA STRZELECKA

Strzelecki

KRYSTYNA MACIEJEWSKA

Maciejewski

BOŻENA WANDOWSKA

Wandowski

JANUSZ GNIA TKOWSKI

Gnia tkowski

GRUPA

ARUS BISKUPSKI

Antoni usz Biskupski

MARUS PIASECKI

Marus Piasecki

MARVINO NOWICKI

TEDDY'US BRATUS

Teddy Bratus

TAWOR - 26. II 1981







J&S

Janusz Gniatkowski
zaprasza

dn. godz. sala





**Krystyna
MACIEJEWSKA**

Am

zaprasza

dn. godz. sala



irena sanctor

Irena Sanctor

Most Consider

Marcel Marzetti

Marcel Marzetti
George Marzetti



irena sanctor

How

Love

Lucy

Lene Lunter



IRENA SANTOR

Irena Wiśniewska (tak brzmi panieńskie nazwisko Ireny Santor) urodziła się na wsi w okolicach Chelmina koło Bydgoszczy. Ponure okupacyjne dzieciństwo spędziła w Solcu Kujawskim, gdzie tragicznie zginął jej ojciec. Powojenne losy rzuciły Irenę do Polanicy Zdroju, tam ukończyła szkołę podstawową i technikum. Przejawiającą od najmłodszych lat nieprzeciętne zdolności muzyczne dziewczynę, przedstawiono w 1951 roku, bawiącemu w Polanicy, znakomitemu dyrygentowi Zdzisławowi Górzyńskiemu. Oczarowany jej urzekającym głosem, polecił ją swemu przyjacielowi Tadeuszowi Sygietyńskiemu i wyprawił do Karolina. Tak rozpoczęła się żmudna, solidna praca w szkole Tadeusza Sygietyńskiego. Ośmioletni pobyt w Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „Mazowsze”, to systematyczna nauka (teoria, śpiew i balet), oraz pierwsze artystyczne sukcesy, które otworzyły jedną z największych karier piosenkarskich naszego trzydziestolecia. Nieznana wówczas nikomu wykonawczyni piosenki „Ej przeleciał ptaszek”, swoją niezrównaną interpretacją, zjednuje sobie pierwszych entuzjastów i wielbicieli. Z piosenką tą w „barwach” Mazowsza zjechała prawie wszystkie kraje Europy, występowała w Związku Radzieckim, Chinach i Mongolii.

W 1957 roku, pani Irena wychodzi za mąż za znanego skrzypka, koncertmistrza Orkiestry Polskiego Radia, Stanisława Santora i wkrótce opuszcza „Mazowsze”. O dalszej karierze artystycznej decyduje przypadek. Dyrektor Stefan Rachoń organizuje próbne nagranie w listopadzie 1959 roku, w wyniku którego Irena Santor debiutuje na estradzie w 50-tej jubileuszowej „Zgaduj Zgaduli”. Wykonuje dwie piosenki z repertuaru renomowanych już wtedy piosenkarek — Sławy Przybylskiej „Zakochani” i Reny Rolskiej „Nie oczekuję dziś nikogo”. Pośpiesznie przygotowany debiut, trema i brak przygotowania estradowego, sprawiły, że ten pierwszy występ nie należał do udanych, ale stał się równocześnie ostrzeżeniem,



że droga do piosenkarskiej kariery nie jest łatwa i wymaga wiele pracy. Tak więc dopiero po kilku miesiącach intensywnej nauki, na którą złożyły się lekcje emisji, aktorskiego ruchu i gestu, piosenkarka zdecydowała się na pierwsze nagranie w studio Polskiego Radia. W tajniki estradowego rzemiosła wprowadzała Irenę Santor znana aktorka Barbara Fijewska, pod której kierunkiem przygotowała dwie piosenki: „Trochę wiosny jesienią” i „Maleńki znak”. Nikt nie przypuszczał jeszcze wówczas, że ta ostatnia piosenka stanie się wielkim warszawskim przebojem i zarazem pierwszym piosenkarskim sukcesem jej wykonawczyni. Podchodząca początkowo do nagrań Ireny Santor bez entuzjazmu Redakcja Muzyczna Polskiego Radia, powierzyła jej już z większym zaufaniem nagranie piosenki Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory „Embarras”. Sukces przeszedł wszelkie oczekiwania, plasując Irenę Santor w gronie profesjonalnych piosenek. Następuje teraz całe pasmo wspaniałych piosenkarskich sukcesów. Największymi wydarzeniami tego okresu stają się dla piosenkarki – Sopot 61 i Opole 66. Te dwa festiwale ugruntowały pozycję Ireny Santor, dając jej miejsce wśród najlepszych, a przy tym pokazując jej ogromne możliwości interpretacyjne i umiejętności warsztatowe. I nagroda za interpretację piosenki „Embarras” na festiwalu sopockim, była sygnałem dla słuchaczy i środowiska, o pojawieniu się nowej piosenkarki wielkiego formatu.

Festiwal „Opole 66” umocnił pozycję Ireny Santor, obwołując ją Pierwszą Damą Polskiej Piosenki, który to tytuł do dzisiaj z wdziękiem i godnością nosi. „Powróćisz Tu” – piosenka Piotra Figla i Janusza Kogdrowicza nie tylko zdobyła główne oficjalne nagrody festiwalu „Opole 66” i „Sopot 66”, ale porwała słuchaczy swoją piękną, szczerą i co najważniejsze przekonującą propozycją. Wielka w tym zasługa wykonawczyni, która potrafiła treść muzyczną i słowną utworu, przekazać w sposób tak sugestywny. Owacyjne przyjęcie tej piosenki przez publiczność wszystkich generacji, w czasie kiedy na estradzie i antenie panowała niepodzielnie modna wówczas muzyka młodzieżowa, jest największym osiągnięciem Ireny Santor. A oto pofestiwalowe głosy krytyków: „Bo-



haterką Opola 66 była Irena Santor. I nie dlatego tylko, że zdobyła dla piosenki „Powróćisz Tu” jedną z trzech głównych nagród. Każda z pięciu piosenek, które prezentowała, nabierała w jej interpretacji dodatkowego blasku. Śpiewała pięknie, wzorowo pod każdym względem”. („Express Wieczorny” – Aleksander Rowiński). Wojciech Dzieduszycki w miesięczniku „Odra” pisał tak: „Piękna, reprezentacyjna, świetnie ubrana, dobrze wychowana i zachowująca się nienagannie na estradzie i poza estradą aktorka i piosenkarka o ładnym szkolonym głosie. I gdyby nic więcej ciekawego nie pokazano nam w Opolu, już samo „odkrycie” dla festiwalu nowej Ireny Santor warto było wielogodzinne wysiadywanie mokrych desek opolskiego stadionu piosenki”.

Festiwalowe sukcesy Ireny Santor nie ograniczają się jednak do Opola, czy Sopotu. Brała ona udział w wielu festiwalach zagranicznych i imprezach wielkiego formatu, jak: Musique aux Champs Elysées w Atenach, Bulwary Naszych Stolic w Moskwie, festiwale piosenki w Rio de Janeiro i na Majorce. Jednak swój największy dotychczas międzynarodowy sukces odniosła na wielkim światowym festiwalu piosenki w Tokio, zdobywając w listopadzie 1971 roku jedną z czterech głównych nagród tego festiwalu. Piosenka „Może już jutro” – Leszka Bogdanowicza i Jadwigi Urbanowicz, nie tylko przyniosła nagrodę kompozytorowi i piosenkarce, ale została przez nią w Japonii nagrana na płytę. Skalę talentu Ireny Santor trzeba mierzyć nie tylko udziałem w wielu niewymienionych tu ze względu na brak miejsca ważnych imprezach międzynarodowych, w których godnie reprezentowała naszą piosenkę, nie tylko ilością nagrań radiowych (około 200 piosenek), czy płytowych (10 płyt długogrających), ale również takimi propozycjami artystycznymi, jak znakomite telewizyjne Menuety W. A. Mozarta, czy „Loteryja” Stanisława Moniuszki. Jeżeli do tego dodamy pięć „Złotych Płyt” Polskich Nagrań, to dopiero wówczas zdamy sobie sprawę jak wielki jest wkład pani Ireny w trudną sztukę piosenkarską. Teatr, kabaret i film, to jak sama piosenkarka twierdzi, margines jej zawodowej działalności. Zawsze czuła się najlepiej na estradzie, a największą satysfakcję artystyczną dają jej recitale, w których po-



kazuje całą skalę swego piosenkarskiego talentu. Tym niemniej przez kilka sezonów pracowała w teatrze „Syrena”, występowała również w teatrze „Ateneum”. Pierwsze kontakty kabaretowe przypadają na rok 1964, kiedy z kabaretem „Wagabunda” wyjechała do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Rezultatem tego tournée był przyznany jej zaszczytny tytuł najpopularniejszej piosenkarki roku wśród polonii amerykańskiej. Ponownie przyznano jej ten tytuł dwa lata później, a w czasie kolejnego tournée w roku 1973, tym razem już z własnym programem, otrzymała „Złoty Mikrofon” miasta Chicago, „Złote Klucze” miasta Buffalo i „Złotą Honorową Odznakę Legionu Kanadyjskiego”, którą posiadają jedynie cztery kobiety na świecie, a wśród nich Królowa Elżbieta II. Znacznie skromniej przedstawia się działalność filmowa Ireny Santor – jedna z głównych ról w filmie „Przygoda z piosenką” – uważana przez samą wykonawczynię za nieudaną, ponadto nagrała piosenki do filmów „Przygoda na Mariensztacie”, „Klub Kawalerów”, „Gangsterzy i Filantropi” i innych. Najbardziej udaną pozycją w tej dziedzinie jest telewizyjny super teledysk, zawierający piosenki: „Powróćisz Tu”, „Piosenka o sąsiedzie”, „Ja jestem twoja” i „Jak to dziewczyna” – duża to zasługa udanych zdjęć Zbigniewa Raplewskiego. Niezwykła popularność Ireny Santor i jej imponująca kariera opierają się na tym, że jej piosenki adresowane są do odbiorcy różnego pokolenia – jest piosenkarką „słuchaną przez wszystkich”. Świadczą o tym różne radiowe i prasowe plebiscyty piosenek. Wielokrotnie zwyciężała w plebiscycie na Radiową Piosenkę Miesiąca, Piosenkę Roku 1968, zajmowała najwyższe pozycje w plebiscycie 17 Rozgłośni P.R., zwyciężyła też dwukrotnie w konkursie tzw. „Wielkiej Piątki”, organizowanym przez redakcję „Dookoła Świata”. Za wybitne zasługi w dziedzinie popularyzacji polskiej piosenki, w 1970 roku Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy przyznało Irenie Santor Nagrodę Miasta Stołecznego Warszawy, a w czerwcu 1974 roku Minister Kultury i Sztuki nadał jej tytuł Zasłużonego Działacza Kultury, zaś WRN w Opolu nadało jej „Odznakę Honorową Zasłużonemu Opolszczyźnie”, a MRN w Opolu „Odznakę za zasługi dla Miasta Opola”. W cyklu „Sylwetki sceny i estra-





dy" publikowanym na łamach „Trybuny Ludu”, autor pisze o niej: „Piękny, mocny głos, niewątpliwy talent estradowy, poparty wykształceniem muzycznym, wytrwałą pracą i dużą kulturą osobistą sprawiają, że w czołówce naszych piosenek zajmuje ona szczególne miejsce”. Trudno wyliczyć tu wszystkie występy, osiągnięcia, czy zasługi Ireny Santor. Zasygnalizowaliśmy tylko niejako liczne propozycje artystyczne świadczące o wysokim poziomie rzemiosła i dojrzałości artystycznej piosenkarki, której każdy występ krajowy, czy zagraniczny dostarczał słuchaczom i widzom niezatartych wzruszeń i pełnych doznań estetycznych. Po jej występie w Wilnie, miejscowy recenzent napisał: „Niezależnie od wieku, wykształcenia i zawodu każdy jej słucha z przyjemnością. Dzięki wyjątkowo pięknemu głosowi, wielkiej muzykalności, zdobywa miliony zwolenników swego talentu”. Antoni Wroński autor monografii poświęconej piosence tak o niej pisze: „...Pisaliśmy już o wszechstronnym opanowaniu warsztatu estradowego, o doskonałym operowaniu głosem, o nieprzeciętnej muzykalności. Gdybyśmy do tego dodali jeszcze nienaganną dykcję, bezbłędne prowadzenie frazy muzycznej, sugestywność przekazywania tekstu i tak nie wyczerpalibyśmy wszystkich zalet piosenkarskich Ireny Santor. Co zatem jeszcze jest przyczyną jej wielkiej popularności i dużego oddziaływania na publiczność? Co stanowi o jej piosenkarskiej osobowości? Nie wiem czy można by w jednym zdaniu odpowiedzieć na to pytanie. Prawda jej powodzenia tkwi głównie w prostocie, szczerości przekazywania swoich piosenek jak gdyby z osobna każdemu słuchaczowi. A to bardzo wiele. Jej każda piosenka, niezależnie od charakteru, wytwarza na widowni jakiś muzyczny mikroklimat, jakiś sympatyczny nastrój. Irena Santor jest piosenkarką obdarzoną nie tylko talentem, ale także zdolnością przekazywania swoich estradowych przeżyć – jest piosenkarką nastroju”. Cóż można jeszcze dodać po tych pięknych sformułowaniach oceniających tę błyskotliwą i fascynującą karierę? Dodam od siebie tylko tyle, że moim zdaniem Irena Santor swego artystycznego „ostatniego słowa” jeszcze nie wypowiedziała, czego w równym stopniu życzę jej, jak i milionom entuzjastów jej wspaniałego talentu.





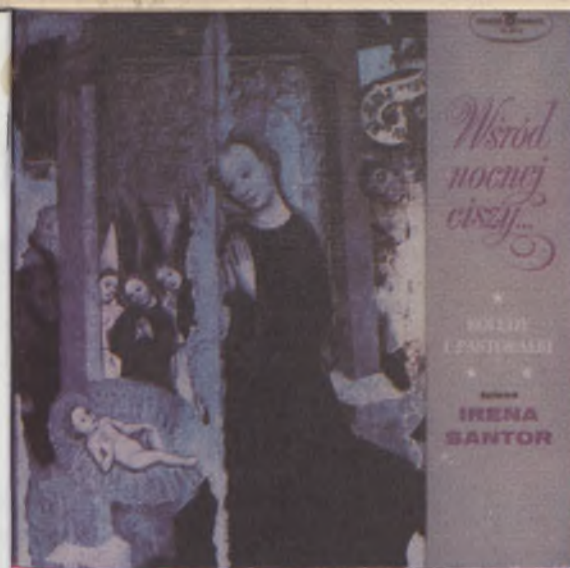


irena santor



*Przy
HALO WARSZAWO!*

- 1. HALO WARSZAWO! - Irena Santor
- 2. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 3. PRZY
- 4. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 5. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 6. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 7. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 8. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 9. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor
- 10. DZIŚ WIEJ WIEJ - Irena Santor



MOJA WARSZAWA



IRENA SANTOR

irena santor

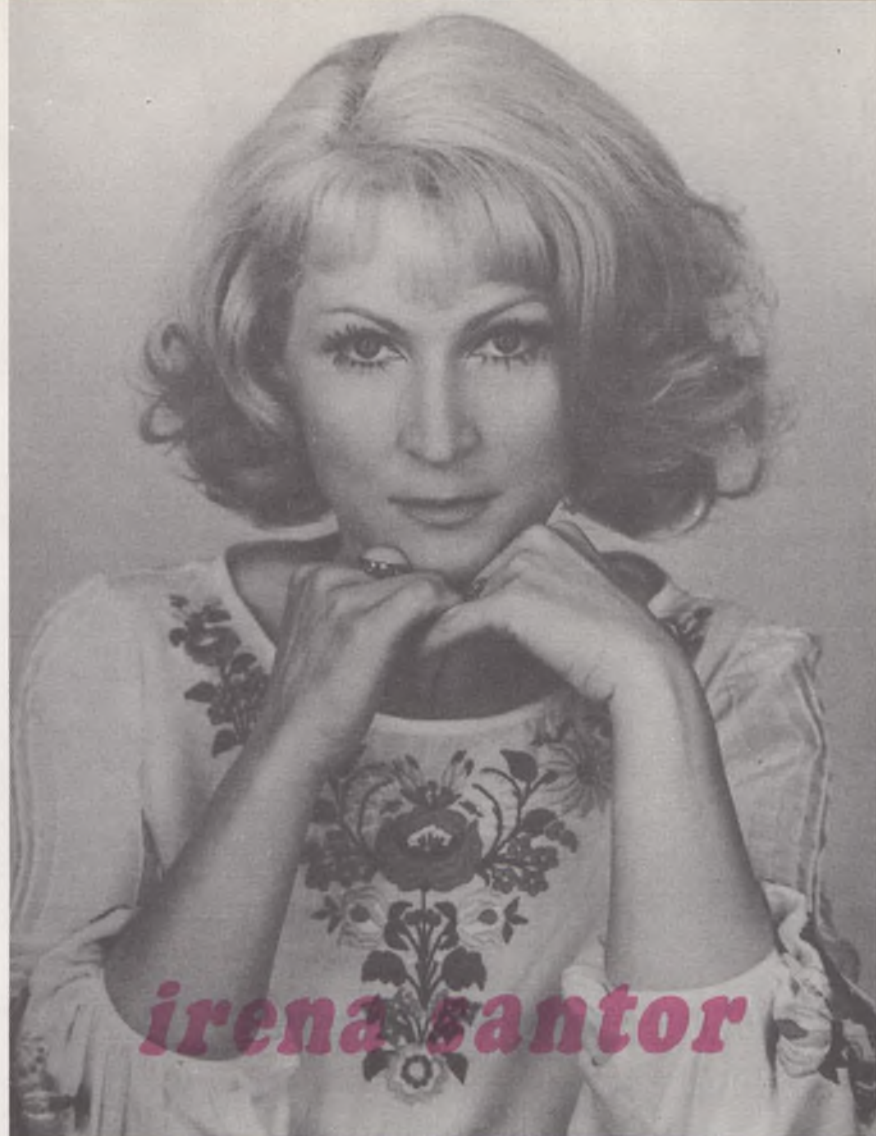
scitaj gwiazdko złota



Z łobą na zaprosze



IRENA SANTOR



irena santor

WDA 2. ZAM.641-W-B1 NAKŁ. 10.000.

AUQOR anod dAey Jesta
 WSPADNIEY

WIDMO NUYCAN LUDZI
 NIE NIE NUDZIE

Heppner Piotr.

Kier.
 Lurden? Robert.

Robert Ciosek

Moneta Hilky
 Gerard Kuhn

M. Leonko
 D. Trycka

Mich. Doputinski
 B. H. 1981

13.02.1981 v



14. 10. 1880

Chciąc mieć więcej
o dobrych powiatach
oraz ich reprezentacji
w Sejmiku
J. K. S.



Miejska Biblioteka
Publiczna w Jaworze



02401-500001261

Syp. XI-3

Nr ok 2/24